

## Francja w walce z deficytem

**Zmalił 12 milionów nadoboru, 22 m. nadwyżki budżetowej**  
PARYŻ, 15.11. — Dziś rozdano w parlamencie ekspozycję budżetową na rok 1933.  
Ekspozycja stwierdza, że początkowy deficyt budżetowy na rok 1933 wyniósł 12.100 milionów franków, lecz ustawy w sprawie równowagi budżetowej i w sprawie konwersji rent uchwalone w r. 1932, redukcja ten deficyt do 8 miliardów. Wzmocnienie kontroli podatku dochodowego i niektóre posunięcia fiskalne dostarczą jeszcze 2.500 milionów, odciążenie również budżet sumą 1.550 milionów przekazanych na realizację planu t. zw. Outillage national i 2.070 milionów otrzymanych po utworzeniu kasy emerytur wojennych.  
Pozostały deficyt w wysokości 2 miliardów pokryty zostanie przez nowe kompresje, z czego 773 miliony otrzyma się dzięki obniżce pensji urzędniczych, zaś 595 milionów — emerytur wojskowych i uczestników wojny. Budżet na rok 1933 wyraża się cyfrą 47.802 milionów z nadwyżką dochodów w sumie 22 miliardów. Ekspozycja ministrów finansów i budżetu podkreśla, że budżet wykazuje bardzo znaczną deflację w porównaniu z budżetem r. 1922. Całość kompresji na rok 1933 wyraża się sumą 5.327 milionów, t. j. 1/10 procent budżetu roku 1932.

## Oreędzie króla Karola w dniu otwarcia sesji parlamentarnej

BUKARESZT, 15.11. Dziś nastąpiło otwarcie sesji parlamentarnej przy zachowaniu zwykłego ceremoniału. Sejm i senat łącznie wysłuchały oredzia królewskiego. Oreędzie to stwierdza, że w dziedzinie polityki zagranicznej Rumunia będzie dążyła bez wahania do zrealizowania swoich celów — które są skrupulatne poszanowanie traktatów, utrzymanie sojuszy, rozwój przyjaznych stosunków z innymi państwami, współpraca z Ligą Narodów. W dalszym ciągu oredzie podkreśla znaczenie zagadnień finansowych i gospodarczych i oświadcza, że rząd uczyni wszystko co będzie w jego mocy w celu utrzymania równowagi budżetowej. Polityka finansowa opierać się będzie na stałości pieniądza. Wreszcie oredzie zapowiada reformę wyborczą, szereg przysięg minister

## Za odmowę audjencji Hitler zdemaskowany jako tchórz

LIPSK 15.11. W kołach nacjonalistycznych wielką sensację wywołało nagłe wyrzucenie się narodowego socjalizmu przez autora głosnej w Niemczech książki „Hitler na froncie”, niemieckiego Menda.  
Przyczyną opuszczenia szeregów partji była odmowa audjencji u Hitlera.  
Mend publikuje obecnie list otwarty do Hitlera, w którym przy-

## O skrócenie czasu podróży o 6 godzin z Warszawy do Paryża

BERLIN, 15.10. Dziś odbyła się w Berlinie jednodniowa międzynarodowa konferencja kolejowa, na której omawiana była sprawa polepszenia komunikacji między Dalekimi Wschodem a Zachodem tranzytem przez Polskę. W związku z tem, według wniosku polskiego, uległaby znacznemu polepszeniu komunikacja między Warszawą a Paryżem. Wniosek polski zdążył w tym

## Pochody bezrobotnych na Waszyngton pod wodzą komunistów

NOWY JORK, 15.11. W dniu dzisiejszym z szeregu miast amerykańskich wyruszyły pochody bezrobotnych, którzy urządzają „marsz głodu” do Waszyngtonu. Demonstracja ta została urządzona przez komunistów.  
Bezrobotni ciągną od miasta do miasta, urządzając w każdym z nich demonstracje, domagając się pomocy od państwa.  
Pochody te przypominają zupełnie słynny marsz weteranów, który zakończył się wielką demonstracją przed parlamentem w Waszyngtonie i został odparty przez policję oraz wojsko, przy użyciu hydrantów oraz bomb łzawiących.  
Organizator marszu głodnych, komunist Herber Benjamin, oświadczył, iż w tych dniach wyruszą do Waszyngtonu dalsze pochody. Bez-

## Wyjazd Trockiego do Danii na tygodniowy pobyt

STAMBUŁ, 15.11. Trocki z rodziną wyjechał do Kopenhagi przez Marsylię na pokładzie parowca włoskiego „Praga”.  
Wyjazd Trockiego trzymał do ostatniej chwili w tajemnicy. Władze tureckie wydały szereg specjalnych zarządzeń ochronnych.  
Poselstwo duńskie w Stambule udzieliło Trockiemu wizy na tygodniowy pobyt w Danii, upewniwszy się przedtem u rządu tureckiego, że Trocki będzie miał prawo powrócić do Turcji. Cel podróży Trockiego nie jest znany.

## Zaniedbanie elementarnych środków ostrożności

Ustalona przez komisję przyczyna wsrządzającej katastrofy w Warszawie



Kondukt pogrzebowy ze zwłokami ofiar tragicznej katastrofy budowlanej przy ul. Krochmalnej w Warszawie, po wyruszeniu wczoraj z ul. ks. Ocziłki na cmentarz bródziński wśród tysięcy tłumów warszawiaków.

Wczoraj wreczony został komisji śledczej protokół ekspertyzy technicznej, przeprowadzonej na miejscu katastrofy przy ul. Krochmalnej w Warszawie.  
Rzeczoznawcy stwierdzili, że ściana gmachu, mieszczącego skład jęczmienia przy browarze zakładów Haberbusch i Schiele runęła wskutek naporu bezpośredniego jęczmienia na ścianę. Ustalono, że zwąły jęczmienia, nacierającego na ścianę, sięgały wysokości 2 metr. od podłogi na każdym piętrze, co stanowiło niepraktykowane obciążenie. Wskutek naporu olbrzymich mas ziarna ściana wyjechała się i runęła na drewniany domek grzebiac pod gruzami 18 osób. Stwierdzono, że ciężar

gruzu i jęczmienia, jaki runął na mały drewniany budynek, sięgał około 45 ton, czyli w przybliżeniu równał się ciężarowi 5-ciu naladowanych wagonów ciężarowych.  
Sekcja zwłok zabitych ustaliła, że z pośród 18-tu ofiar, 16-cie zmarło wskutek uduszenia pod zwalami jęczmienia.  
Badanie ksiąg magazynowych stwierdziło, że w dniu 1 listopada w magazynach mieściło się 780 ton. Dalsze badanie i śledztwo wykazało, jakie ilości jęczmienia znajdowały się naprawdę w magazynie w dniu okropnej katastrofy, iak również ile jęczmienia było na poszczególnych piętrach składu.  
Ścisłszą ekspertyzę techniczną powierzono profesorom politechniki.

Pomieważ stwierdzono w dniu wczorajszym, że ściana frontowa składu od ulicy Krochmalnej też się zarysowała, starostwo grodzkie wydało polecenie zamknięcia ulicy Krochmalnej od strony Wroniej i Żelaznej. Dziś przybędzie na miejsce specjalna komisja budowlana, która zbada zarysowaną ścianę frontową i orzeknie, czy budynek ma być rozebrany, czy też może być odremontowany.  
Wobec orzeczenia rzeczoznawców jasnym się staje, że winą za katastrofę ponosi dyrekcja browaru. Wina ta jest niewątpliwa, jak niewątpliwym jest fakt przeladownia magazynu jęczmieniem, który ścianę wyparł. Gmach, w którym mieściły się składy jęczmienia, acz kołwiek stary, był budowany solidnie i, jak obecnie stwierdziły badania, spoinienia były dobre, a grubość muru sięgała 55 centymetrów. Magazyn ten jednak nie nadawał się zupełnie na wielki nowoczesny elewator zbożowy. Budowano ten gmach z myślą przeznaczenia go na niewielki kilkunastowagonowy skła-

dzik zboża, odpowiedni do ówczesnej skromnej produkcji browaru. Tymczasem z biegiem lat zmienił się najzupełniej pierwotny charakter tej mrowanej szopy, która zaważawano stosownie do zwiększającej się produkcji na olbrzymi elewator. Dyrekcja browaru, kierując się względami oszczędności wemi, czyniła zakupy jęczmienia jednorazowo na jesieni zaraz po ukończeniu zbioru. Odbywało się wskutek tego pociąganie ładowni wielkich ilości ziarna do magazynu, przyczem tempo ładowania było tak szybkie, że magazynier nie miał ani czasu, ani możności porządnego rozmieszczenia zapasów. Zboże zsypywało się w zwalę, z pominięciem wszelkich środków ostrożności. Jęczmień nie był rozmieszczony w przydach, odsuniętych od ścian, lecz całym ciężarem nalegał na ścianę szczytowa, która w następstwie runęła.  
Wobec stwierdzenia tych faktów nasuwała się poważna refleksja, czy winę za dopuszczenie do katastrofy nie ponoszą również w pewnej mierze te organy, których obowiązkiem jest wykonywanie kontroli nad stanem bezpieczeństwa rozmaitych budowli i gmachów. Jeśli kontroluje się ustawicznie i nakłada wysokie kary na właścicieli małych sklepików, warsztatów rzemieślniczych, to przecież nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że nierównie ostrzejsza i sumienniejsza kontrola sprawowana być musi tam, gdzie zachodzi możliwość jakiegokolwiek nieszcześcia. Gdyby browarowi nakazano pobudowanie dodatkowego składu, to wykonałby ten nakaz tak samo, jak wykonywał inne nakazy, np. podwyższenie nadmierne dymiącego komina, lub otynkowanie szczytowej ściany elewatora.  
Dyrekcja browaru Haberbusch i



Leonid Trocki

## Nota Belgji w sprawie długów

WASZYNGTON, 15.11. Ambasador belgijski doręczył Stimsonowi notę w sprawie długów, jak slychać analogiczną do not rządów francuskiego i angielskiego. (PAT.)

NOWY JORK 15.11. Ogden Niils oświadczył, że nie jest rzeczą władzy wykonawczej przyznanie zwłoki w spłacie długów wojennych, przewidzianej na 15 grudnia.

W sprawie tej najpierw musi się wypowiedzieć kongres. Przewodniczący federacji pracy Green zaleca ponowną rewizję sprawy długów wojennych, zaznaczając, że jeśli redukcja

długów jest potrzebna dla interesów Stanów Zjednoczonych i ma się przyczynić do poprawy sytuacji gospodarczej na świecie, to ją całkowicie popiera.

## Socjal-demokraci bojkotu a Papena

BERLIN, 15.11. — Tel. wł. — Zarząd frakcji socjal-demokratycznej Reichstagu postanowił jednomyślnie na dzisiejszym posiedzeniu nie brać udziału w nadach, na które przedstawiciel tej frakcji zaprosił kanclerz Papen.

## Obrazy higienistów z inicjatywy Ligi Narodów

CAPETOWN, 15.11. Otwarto tu międzynarodową konferencję higieny, zwołaną z inicjatywy Ligi Narodów.  
Omawiane będą przedewszyst-

kiem środki ochronne przeciwko zawleczeniu chorób zakaźnych przy nowoczesnym rozwoju komunikacji

## Szafeńczy czyn pijanego sierżanta brazylijskiego

PORTO ALEGRE (Brazylja) 15.11. Pedro Ramos Filho, sierżant 6-go korpusu pomocniczego, mocno podпиты, za niewłaściwe zachowanie się został wyproszony z restauracji w centrum miasta.  
Udał się do siedziby swego korpusu, włożył mundur, uzbroidł się w karabin i rewolwer i zawrócił ponownie do restauracji.  
Spotkawszy policjanta, który go wyprosił z restauracji, zastrzelił go z karabinu, ranił inspektora policji, zastrzelił jednego przechodnia, poczem, stale ostrzelując się, oddałowi policjantów, ranił jeszcze trzech.

W końcu wpadł do pałacu rządowego, gdzie drugi kom-sarz zdołał mu odebrać karabin, a sam gubernator stanu gen. Flores da Cunha aresztował zbrodniarza

## Układy ottawskie w lib'e lordów

LONDYN 15.11. Izba lordów przyjęła bez dyskusji w sprawie układowi zawartych w Ottawie



Newton Baker wymieniany jako minister spraw zagranicznych w nowym rządzie Stanów Zjednoczonych po objęciu władzy przez Roosevelta.

## Życiodajny zastrzyk dla Austrii

WIEDEN 15.11. W związku z odkryciem źródeł ropy w Zistersdorf pod Wiedniem prof. politechniki wiedeńskiej Suida oświadczył, iż odkryte źródła naftowe zawierają wartościowe smary, asfalty itd.  
Prof. Suida przypuszcza, że Wiedeń otoczony jest pasmem pokładów naftowych. Suma u-

zyskana ze sprzedaży ropy, mogłaby wystarczyć na zapłatę długów Austriackiego Zakładu Kredytowego.  
Zgodnie z opinią prof. Suidy, mogłaby Austria uniezależnić się od przywozu węgla z zagranicy i przeprowadzić o własnych siłach sanację gospodarczą.

## Mac Donald bez pamięci w skutek przeciążenia a pracą

LONDYN, 15.11. W angielskich kołach politycznych panuje głębokie zaniepokolenie z powodu złego stanu zdrowia Mac Donalda.  
Premjer czuje się fizycznie wprawdy a stosunkowo dobrze, nerwy jego jednak nie mogą wytrzymać wyłączonego tempa pracy.

Dzienniki donoszą, że Mac Donald obserwują jego współpracownicy od czasu do czasu zanik pamięci będący następstwem wyczerpania pracy. Premier mówi niekiedy o sprawach, które już poprzednio załatwił tak jakgdyby miał się nie- ni dopiero zając.

## Von Papen w Dreźnie z oficjalną wzytą u rządu Saksonji

BERLIN 15.11. — Kanclerz Papen przybył z oficjalną wzytą do rządu saskiego do Dreznia.  
W przemówieniu do członków gabinetu krajowego Papen oświadczył, że rząd Rzeszy opowiada się bez zastrzeżeń za ustrojem federacyjnym a od krajów związkowych oczekuje współpracy nad reformą konstytucji.  
W rozmowie z przedstawicielami prasy kanclerz wyraził nadzieję, iż uda mu się doprowadzić do spotkania z Hitlerem.  
Na pytanie czy rząd zamierza ewentualnie zaproponować prezy-

dentowi Hindenburgowi przeprowadzenie reformy ustroju w drodze przez konstytucję nie przewidzianej — kanclerz dał odpowiedź przeczącą.  
Wczorajem Papen wrócił do Berlina.  
Na wtorek i na środę zapowiedziane są przyjęcia przedstawicieli centrum i bawarskiej partji ludowej.  
Niespodzianką dla kół politycznych jest wiadomość, że kanclerz zwrócił się również do przywódców socjal - demokratycznych, iak posła Welsa i Breitscheida

## Katastrofalny tajfun na wybrzeżu Japonji

TOKIO 15.11. Na wybrzeżu Oceanu Spokojnego szalał gwałtowny tajfun, powodując olbrzymie straty na bardzo dużym terytorjum.  
Według ostatnich danych 26 osób poniosło śmierć, rannych jest 25 osób, a liczba zaginionych sięga 100.  
Przezło 100 budynków legło w gruzach, 7.400 jest zniszczonych

częściowo, zaś 40.000 domostw zostało zatopione z powodu nagłego przyboru wód, spowodowanego gwałtownym deszczem.  
Z miast najwięcej ucierpiała Jokohama.  
Wiele mostów jest zniszczonych. W wielu miejscowościach wicher powyrwał z korzeniami olbrzymie drzewa







**Pływaczka rekordzistka**



Kerstin Isberg, młodzianka rekordzistka w pływaniu, przystępuje obecnie do zawodów w Berlinie.

**Tajemnice wieży Eiffla**

Skok ze 103 piętra. Testament na pocztówce. Upiory wieży

Zaledwie przebrzmiało w gazetach całego świata echo oryginalnego samobójstwa niemieckiej dziewczyny, która skoczyła z radiowej wieży w Berlinie, gdy znowu zaszedł fakt podobnego, a nawet jeszcze bardziej ekscentrycznego samobójstwa. Pewien Nowojorczyk skoczył na ulicę z okna, położonego na 103-ciem piętrze najwyższego nowojorskiego drapacza chmur. Żeby dotrzeć na to piętro dziwny samobójca

wydał dolara na windy i musiał się dwa razy przesiadać, gdyż pierwsza winda dochodzi jedynie do 80-go piętra.

W związku z temi dwoma faktami niezwykle samobójstw pewien paryski dziennikarz zebrał szczegóły, dotyczące tajemnic wieży Eiffla, która, jak wiadomo, równoż w zagadkowy sposób ciągnęła samobójców.

Szczegółów tych dostarczył mu długoletni dozorca wieży Eiffla, który niejedno już widział podczas swej służby.

Jest on dumny z faktu, że w ciągu ostatniego roku nie było wypadku samobójstwa z „jego” wieży.

Ostatni taki wypadek zdarzył się 14 lipca 1931 roku. Wtedy to z najwyższej platformy rzuciła się na bruk paryski pewna emigrantka, księżna rosyjska.

— Moi ludzie — mówił dozorca — mają specjalny wach, jeśli chodzi o samobójców. Przeczują, że ten, kto zwiędziający wieże ma złą przeczuciem siebie zamyśli i pnie ją na każdym kroku. Ja sam uratowałem raz od śmierci pewną śliczną i młodą Paryżankę i oddałem ją

wprost w ramiona ukochanego. Ta młoda dziewczyna, wsiedziwszy na wieżę, kupiła pocztówkę i usiadła przy stoliku, by ją napisać. Ale zamiast zwykłych banałów słów: „Pozdrowienia z wieży Eiffla”, czy „Jestem na zawrotnej wysokości”, czy też „Mam Paryż pod nogami”,

których tyle wypisano na tem miejscu, zaczęła pisać testament. Zobaczyłem to, przypadkowo przez jej ramię, i odtąd już od niej nie odchodziłem. Usiłowała zrazu się mnie pozbyć, ale potem już czyhała tylko na chwilę, gdy się odwróciła. Udałem w pewnym momencie, że to robie. Wtedy podbiegła błyskawicznie do poręczy. Schwytałem ją w pól. W tej chwili z windy wybiegł błędy, jak płótno jakiś młody mężczyzna. Dziewczyna na jego widok szlochając, rzuciła mu się na szyję. Całkiem już pogodzeni, zjechali razem na dół. Był im już niepotrzebny.

— Moi ludzie opowiadają — ciągnął dalej dozorca — że po nocach ukazują im się duchy samobójców. Ale, oto, jak ta sprawa ma się naprawdę. Raz, o świcie, zaalarmował mnie krzyk jednego ze strażników. Przybiegłem. Drząc, powie dział, że na najwyższej platformie wieży chodzą, pojeżdżają

trzy duchy. Pobiegłem tam, „Duchami” okazali się pianusieci trzej oficerowie. Po burzliwej nocy na Montmartre, zakradli się w jakiś tajemniczy sposób na wieżę.

Żywi sprawiają wogóle o wiele więcej kłopotów, niż zmarli. Często chcą używać wieży Eiffla jako reklamy.

Pewna tancerka, chcąc, by o niej pisano, zdarła z siebie ubranie, będąc na szczycie wieży Eiffla i tańczyła nago przed zdumionymi turystami.

— Mam też wielki kłopot z zakonami parkami — kończył swe sprawozdanie. — Wieża Eiffla, to przecież jeden z punktów programu

podróży poślubnej, melodie jak karmienie gołąbków na pl. św. Marka w Wenecji. Tacy zakochani zapominają o Bożym świecie i przed zamknięciem wieży na noc muszą ich wylawiać z różnych katów...

**Stuletni lekarz**



Donosiłmy już na tem miejscu o niezwykle uroczystości, jaka odbyła się w Akademii Medycznej w Paryżu z okazji 100-letniej rocznicy urodzin dra Guenota. Na zdjęciu siedziwy lubliat wygłaszająca dowcipna mowa.

**CZYTAJCIE Tygodnik KINO**

**O szarej godzinie**



Piękna brunetka upozowała się romantycznie, by rozmyślać o szarej godzinie przedwiecznej.

**Sypialnia w trumnie Makabryczny pomysł fabrykanta**

Pewien zamożny fabrykant trumien w Budapeszcie wpadł na idea makabryczny i godny swego zawodu pomysł.

Ustawił on w swoim pokoju sypialnym trumnę i zaczął w niej sypiać. Ściany sypialni obił czarnym sukniem, pozostałe zaś meble postawił jak do uroczystości pogrzebowej. Co gorsze, żmudzał swoją żonę, żeby sypiała z nim razem... w trumnie.

Nieszczęśliwa kobieta protestowała jak mogła. Niewiele jej to jednak przyniosło. Musiała biedna spędzać swe noce w trumnie, mając przedsmak tego, co będzie na tamtych świecie.

Dopiero matka wybawiła ją z tego niesamowitego położenia. Wniośła skargę o rozwód i sąd przyznał rację tak maltretowanej żonie.

Należy zaznaczyć, że makabryczny mąż przez cały czas swoich eksperymentów ze spaniem w trumnie nie odzywał się do nikogo ani słowem.

Ciszę zachowywał prawdziwie grobowa.

Dopiero na rozprawie sądowej przemówił. Okazał się nawet stuprocentowym dżentelmenem, bo z własnej woli podwoił wyznaczoną przez sąd żonie pensję, przeprosił ją za to wprowadzanie w nastrój zaświatowy i pożegnał się z nią, całując ją w rękę.

Finał tej niezwykłej historii jest jeszcze dziwniejszy.

Fabrykant trumien od chwili rozwodu otrzymuje tuzinami listy od rozmaitych kobiet, które ofiarują się dzieci z nam tę makabryczną egzystencję.

**Lewa czy prawa ręka? Nasi przodkowie byli mańkutami**

Często zastanawiano się nad faktem, czy nasz zwyczaj używania prawej ręki łączy się z właściwościami fizjologicznymi człowieka, czy też jest wynikiem długoletniego przyzwyczajenia.

Młody uczone wiedeński, nazwiskiem Kobler postanowił te sprawę zbadać gruntownie. Siegnął do źródeł prahistorycznych. Zaczął badać narzędzia ludzi pierwotnych, by dojść do tego, zapomocą jakiej ręki się nimi posługiwano. I oto doszedł do wniosku zdumiewającego: ludzie epoki pierwotnej używali do pracy lewej ręki.

U zwierząt niema żadnej różnicy pomiędzy prawą stroną a lewą. Jest więc możliwe, że ludzie pierwotni posługiwali się naprzemiennie, to jedną, to drugą ręką.

Rysunki, znalezione na ścianach jaskiń przedhistorycznych, a przed stawiające profile zwierzęce i ludzkie, zwrócone w prawą stronę, również wskazują na to, że rysowano je lewą ręką.

**RADJO WARSZAWSKIE**

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.  
12.10: Płyty.  
16: Program dla dzieci: 16.25: Płyty. 16.40: Odczyt „O komizmie”.  
17: Odczyt dla naucz. muzyki. 17.20: Arje i pieśni w wyk. R. Stracciarri.  
17.40: Odczyt „Prawo kobiety do pracy”.  
18: Muzyka lekka.  
19.20: „Skrzynka pocztowa rolnicza”.  
19.30: Feljton „Czy teatr jest potrzebny współczesnemu człowiekowi”.  
20: Koncert ork. mandolinistów.  
21.05: Koncert solistów.  
22: Na widnokręgu. 22.15: Płyty.  
23: Muzyka taneczna.  
CZWARTEK  
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.  
12.10: Płyty. 12.35: Koncert szkolny

z Filharmonji Warsz.  
15.50: Płyty.  
16: Odczyt „Jak zrobić nowe ze starego”. 16.15: Lekcja języka francuskiego. 16.30: Płyty. 16.40: Odczyt „Co i jak czytać?”.  
17: Płyty. 17.40: Odczyt „Najstarsze malarstwo Italii — w świetle nowych wykopalisk”.  
18: Muzyka lekka.  
19.20: Komunikat Rolniczy Przysposobienia Rolniczego. 19.30: Kwadrans fite rakci: „Kuznie intelektu”.  
20: Muzyka lekka.  
21.30: Słuchowisko „Nieboska Komedja” Krasinśkiego, cz. II.  
23.05: Muzyka taneczna.

WINSZUJEMY  
Dziś: Edmundowi.  
Jutro: Grzegorzowi.

**W dzień święta Austrii**



W hotelu Europejskim przyjmował życzenia charge d'affaires poselstwa austriackiego w Warszawie dr. Ludwig Jordan z okazji święta państwowego Austrii. Na zdjęciu stoją: charge d'affaires dr. Jordan, sekretarz poselstwa Woraczek i Keler, p. Rebczyński i prezes Stowarzyszenia Austriaków w Warszawie dr. Kopper.

**STOLECZNE MIGAWKI SĄDOWE**

**Dziura w głowie Bohaterski czyn subiekta**

Była jak marzenie — pysznie ondulowane, kasztanowate splety ujmowały w ciemną ramę jej alabastrowo-białą, idealnie piękną twarzyczkę.

Z pod zafrzyzowanych w górę rzesz rzucała powłóczyście spojrzenia na przechodniów, którzy zatrzymywali się na ulicy i gremjalnie odwiedzali „interes” jej właściciela, p. Borucha Szepsa.

A już starszy subiekt p. Moniek Zaks man poprostu kochał się w niej na śmierć. Całymi dniami stał przy wystawie, na której królowała ona — piękna lalka woskowa.

Aż pewnego razu zadrział, zbłądził i krzyknął:  
— Ona ma dziurę!  
— Gdzie ma dziurę? gdzie? — ryknął szef, opuszczając gorące karbowki na szyję jakiejś klientki.

— Gdzie ona może mieć dziurę? Ona ma dziurę w głowie i wogóle cała idzie się rozpuścić! To nie jest wosk, to jest parafina.

Rzeczywiście, na lalce znać było niszczące piętno słońca. Szef szalał, latał po zakładzie, a wreszcie zawołał do praktykanta.

— Szyjka, wsadź ją na dorożkę i jedź zaraz do tego starego złodzieja Fajncyna na ulicę Gesia! Powiedz mu, że się nie zazdraszczę z nim jak ja z panem Monkiem sam wieczorem przyde!

Chłopak pojechał, a po zamknięciu zakładu udał się w tym samym kierunku szef, szefowa i wierny subiekt. Kiedy weszli do fabryki manekinów mistrza Fajncyna, zamiast słów powitania, p. Moniek krzyknął pod adresem fabrykanta.

— Świnia pódzie tak zrobić! I dziwny subiekt huknął pięścią w łade, za którą stali p.p. Fajncyn.

Co było dalej, oświadczył dostatecznie przewód w sądzie grodzkim.

— Pani Fajncyn, proszę wysokiego pana sędziego, szepać mojego subiekta

ta za szyję i przycisnęła mu do ściany i w tej chwili wypuściła z niego całą krew.

— Czy to była krew z nosa?  
— Z nosa i wogóle. A potem to wciągał go do, za przeproszeniem, wygodki, zagasał światło i może 15 minut, może godzinę zabijał go z krzesłem i miotłką.

— A on się nie bronił, nie walczył?  
— Bronił się, walczył się, ale go wcale nie było widać. Niech pan sędzia zauważy,

co to za drobnotka jest ten pan Moniek przy pani Fajncynowej. To można powiedzieć, jest poprostu jak kura i kura — tu świadek szefowa z miłością patrzy na subiekta, który krew przelewał w obronie interesu

— A cóż powie poszkodowany?  
— Jak oni zgasili światło, to ja myślałem, że jestem zabity, ale jak potem zapalił i ja zobaczyłem, że żyje, to poła ciałem do komisariatu z tem krzesłem, na którym była moja krew!

— To nie tak było, proszę pana sędziego, — tłumaczy się oskarżony p. Fajncyn. — Ten pan Moniek, to on się z początku rzucił, skakał, a potem poleciał do kłajzetu. My myśleliśmy, widocznie musiał, z powodu jest człowiek żyjący. Ale jak go coś długo nie było widać — to ja wpadałem sam i się partrze, Zaksman leży na ziemi. To co robię ja? Bez namysłu spuszczałem go wodę na głowę!

Więcej prawie nic nie wiem.

— No, dobrze, ale któż go poranił?  
— Ja wiem? Prawdopodobnie sam się uderzył z krzesłem, żeby nam zrobić sprawę i wstydu na całe Warszawę.

Aczkolwiek tłumaczenie to wyglądało zupełnie prawdopodobnie, sędzia mu nie uwierzył i skazał fabrykanta manekinów oraz jego żonę na tydzień aresztu.

— No i co pan z tego masz, panie Moniek? Siedzieć i tak nie będą z powodu amnestjal

**Uzdrowiający śpiew Učení wobec niezwyklej zagadki**

Angielski kapelmistrz Henryk Wood podczas pobytu w Szwajcarii, spotkał tam szwajcarską śpiewaczkę Ksenie d'Orso.

Śpiew tej kobiety znany był powszechnie z tego, że posiadał właściwości uzdrawiające.

Ksenia d'Orso od dłuższego czasu występuje wyłącznie w sanatoriach i szpitalach i tu śpiewa wobec chorych, na których głos jej wpływa niezmiernie kojąco. Za swoje występy „uzdrawiające” śpiewaczka nie bierze nigdy pieniędzy.

Henryk Wood, będąc świadkiem kilku takich seansów szpitalnych, zwrócił się do londyńskiego radja z propozycją, by zaprosiło Ksenie

d'Orso na występy.

„Nie potrafię wytłumaczyć fenomenu, którego byłem świadkiem” powiedział Wood „ale widziałem na własne oczy, jak chorzy czuli się lepiej po tym śpiewie”.

Spytana o tajemnicę właściwości jej głosu, śpiewaczka odpowiedziała:

— Poprostu, gdy śpiewam, wkładam w ten śpiew całą moją duszę, nie opierając się wyłącznie na mojej muzykalności lub technice.

Obecnie interesuje wszystkich zagadnienie, czy głos nie stracił swych uzdrawiających właściwości przez radio.

**Nowy taniec -- „tuka” Wynalazek dwu studentów**

Na międzynarodowym turnieju tancecznym pierwszą nagrodę otrzymał taniec zwany „tuka” (tuka).

Twórcami są dwaj studenci z Bonn Emmel i Schumacher.

W tańcu, jaki skomponowali użyli

motywy wschodnie przetransponowane na sposób modernistyczny.

Naзва pochodzi od francuskiego „tout ca” — to wszystko i ma oznaczać, że ów następca rumbi obelmuje wszelkie motywy dotychczasowych tańców.

**Co wróżą gwiazdy na dzień 15 listopada? Energie, przedsiębiorczość, ruchliwość, samodzielność**

Dzień dzisiejszy nadaje się do zatlania interesów wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem dotyczących giełdy, banków, handlu, przemysłu i wydawnictw.

Odpowiednim jest również do studiów naukowych lub artystycznych, podpisywania ważnych dokumentów, zatwierdzania korespondencji, stosunków z rodzeństwem i krewnymi, do wyruszenia w podróż, wszczynania sporów i dyskusyj oraz do przemówień publicznych.

Mniej natomiast pomyslnym jest dla osiągnięcia trwałego stanowiska, zawierania małżeństwa i trwałych związków, dla spraw związanych z nieruchomościami, a także i dla operacji pers. i płuc.

Wczesne godziny rano dobrze się zapowiadała, a gorszy gastrój, jaki się może zaznaczyć około godz. 8-ej szybko ustąpi.

Zwłaszcza dodatnio przedstawia się południe i godziny późniejsze, które mogą nam przynieść korzystne okazje finansowe, nowe znajomości, pomysły, projekty i powodzenie w związku z wydawnictwami, dziennikarstwem, pedagogią.

Energia i przedsiębiorczość będzie się potęgować stopniowo i osiągnie najwyższe napięcie około godz. 18-ej, a w czasie tym możemy osiągnąć rezultaty dodatnie w stosunkach z wojskowymi, inżynierami, mechanikami, technikami, wynalazcami i przedstawicielami sportu.

Wcześniej niższy oblicze miłe nastrole, powodzenie towarzyskie i finansowe, w związku z osobami płci odmienniej lub szluka.

Dziecko dziś urodzone — pracowite, energiczne, przedsiębiorcze, — okaze zdolności konstrukcyjne i architektoniczne. Może osiągnąć powodzenie w związku z wojskowością, mechaniką, techniką i sportem.

J. S. D.

**Pogrzeb 5 ofiar katastrofu**



Ogendał z prosektojum przy ul. Ocuki odbył się pogrzeb 5-ciu osób wzniesienia mołżeszowego, które zginęły w strasznej katastrofie przy ul. Kroczyńskiej 57 w Warszawie.



